Ballada o ludzkim losie

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Marek Dera**

Powoli się toczy i z wolna rozwija
Ballada jak z dymu, ballada jak żmija
Ballada posępna jak dola człowieka
Podąża do przodu, nie staje, nie czeka
Ballada samotna, jak dusza zegara
Jak dźwięk pozytywki co grać już przestała
Lecz dźwięk w pajęczynie plącze się pamięci
Nie daje spokoju, powraca i męczy

Czym ona ? – tematem, pretekstem do wiersza
Godziną niejasną, wytrychem do serca
Balladą o niczym co w nas się rozrasta
I puchnie, wypełnia, jak wata, jak miazga
Ballada o pustce stwardniałej na beton
Co skrywa wrażliwość pod martwą powieką
I tylko dżdżu krople na twardym kamieniu
Opiszą meandrem życiorys bez celu

Jak beton rozkruszyć, życia pancerz bury
Gdy wiąże ciążenie, a wołają chmury
Jak stać się Ikarem, jak wzlecieć do słońca
Wystrzelić się w niebo pociskiem szaleństwa
Czy może w sny wierząc, na grzbiecie pegaza
Prześcigać obłoki, Chimery doganiać

Tematem ballady jest dola człowieka
Samotność, tęsknota, tępy ból istnienia
Lecz także krzyk buntu, co w nas się wyzwala
Na szlaban do marzeń i sztuki latania